IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 51)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 51)

6 lipca 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie informacji przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, wiceprezesa Rady Ministrów pana Piotra Glińskiego oraz przewodniczącego Rady Mediów Narodowych pana Krzysztofa Czabańskiego na temat sytuacji w regionalnych rozgłośniach radiowych Polskiego Radia ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w spółkach: Polskie Radio – Regionalna Rozgłośnia w Łodzi «Radio Łódź» Spółka Akcyjna oraz Polskie Radio – Regionalna Rozgłośnia w Szczecinie «PR Szczecin» Spółka Akcyjna.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami, **Janusz Kawecki, Andrzej Sabatowski, Elżbieta Więcławska-Sauk** członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram dzisiaj kolejne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam pana ministra Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, którymi są pan Grzegorz Kłoczko, dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i pan Rafał Kozakiewicz, radca prawny w Departamencie Nadzoru Właścicielskiego. Witam także przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, pana Krzysztofa Czabańskiego oraz członków Rady Mediów Narodowych, pana Juliusza Brauna. Pani Joanny Lichockiej jeszcze nie ma, ale będzie. Witam również doradcę Rady Mediów Narodowych, pana Tomasza Gizińskiego. Ponadto witam zgłoszonych przez pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panią Elżbietę Więcławską-Sauk, pana profesora Janusza Kaweckiego i pana Andrzeja Sabatowskiego. Witam wszystkich zaproszonych gości.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem, będzie przedstawienie informacji przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, wiceprezesa Rady Ministrów pana Piotra Glińskiego oraz przewodniczącego Rady Mediów Narodowych pana Krzysztofa Czabańskiego na temat sytuacji w regionalnych rozgłośniach radiowych Polskiego Radia ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w spółkach: Polskie Radio – Regionalna Rozgłośnia w Łodzi «Radio Łódź» Spółka Akcyjna oraz Polskie Radio – Regionalna Rozgłośnia w Szczecinie «Polskie Radio Szczecin» Spółka Akcyjna.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 27 maja 2021 roku do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców zwołania dzisiejszego posiedzenia, czyli upoważnionego pana posła Krzysztofa Piątkowskiego, o zabranie głosu. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panowie posłowie, panie posłanki, panie ministrze, wszyscy państwo uczestniczący w dzisiejszym posiedzeniu, tematem dzisiejszej rozmowy, informacji według naszego zamiaru, a wynika to z poważnych obaw, ma być sytuacja w Polskim Radiu w ogóle – potem wyjaśnię to bardziej szczegółowo – ze szczególnym uwzględnieniem tego, co się dzieje w Polskim Radiu Szczecin, jak również tego, co się dzieje w Polskim Radiu Łódź. Wszyscy posłowie, którzy podpisali się pod wnioskiem reprezentujący nie tylko klub, którego mam przyjemność być członkiem, ale również przedstawiciele innych klubów są pełni obaw co do sytuacji, pomimo tego, że wszyscy przyzwyczailiśmy się do tego, że w gruncie rzeczy mamy do czynienia z permanentnym kryzysem.

Jeżeli chodzi o radio, Polskie Radio, sprawa jest głośna. Jest tematem, była tematem wielu posiedzeń Komisji, w tym również poprzedniego, które odbyło się dzisiaj. Padło wiele słów na temat sytuacji w Polskim Radiu. Jeżeli państwo pozwolicie, akurat w tym punkcie chciałbym posłużyć się nie własnymi słowami, ale cytatami, cytatem, słowami wypowiedzianymi przez przedstawiciela partii rządzącej, i to na dodatek osoby bardzo dobrze zorientowanej w sprawach dotyczących Polskiego Radia. Mam na myśli pana przewodniczącego Rady Programowej Polskiego Radia i wiceprzewodniczącego Komisji, pana posła Marka Suskiego. Pan poseł powiedział: „W Polskim Radiu jest od dłuższego czasu kryzys. Jest bardzo duży spadek dochodów z reklam. Jest bardzo zła sytuacja w Trójce. Wciąż nie ma dyrektora Programu III. W ciągu roku trzykrotnie zmieniali się dyrektorzy. W Polskim Radiu nie dzieje się dobrze. Wyrazem tego jest mniejsza ilość programów. Radio nie radzi sobie ze znalezieniem pomysłu na Trójkę. Mamy katastrofalny spadek słuchalności. Pani prezes nie przedstawiła wizji wyjścia z tej sytuacji. Większość członków Rady Programowej albo wstrzymała się, albo była przeciw. Według badania Radio Track, w pierwszym kwartale bieżącego roku Trójka miała niewiele ponad 2% udziału w rynku słuchalności wobec ponad 5% rok wcześniej. W ubiegłym roku ze stacją pożegnała się duża część najbardziej znanych dziennikarzy. Uruchomili dwie rozgłośnie internetowe utrzymujące się z wpłat od słuchaczy.”. Słowa te świadczą o tym, że jest problem dotyczący Polskiego Radia. W tych sprawach, w wielu punktach, naprawdę w wielu punktach możemy się zgodzić, niezależnie od tego, jakie środowisko polityczne reprezentujemy.

Jeżeli jest mowa o Polskim Radiu, to zauważyłem, zauważyliśmy trzy punkty zapalne. O jednym z nich wspomniałem. Jest to właśnie Polskie Radio. Była o nim mowa wielokrotnie. Wobec tego nie będę się tu zbyt długo wypowiadał. Kilka kolejnych zdań czy kilkanaście kolejnych zdań powiem na temat wymienionych rozgłośni.

Zacznę od Polskiego Radia Szczecin. Całkiem niedawno miałem przyjemność być w Szczecinie. Spotkałem także dziennikarzy tamtejszych mediów, w tym również dziennikarzy Polskiego Radia Szczecin. Przypomnę państwu, że Polskie Radio Szczecin jest spółką akcyjną z całkowitym udziałem Skarbu Państwa. Rozgłośnia, co muszę powiedzieć z bólem i ze smutkiem, zasłynęła z wielu produkcji materiałów, które miały skompromitować wielu polityków. To przecież tam zaczął się słynny hejt na marszałka Senatu. To także w Radiu Szczecin powstała słynna, komentowana dosyć szeroko, depesza dotycząca europosła Arłukowicza zatytułowana „Bartosz A. ukarany przez sąd lekarski” i opatrzona zdjęciem, na którym polityk PO ma oczy zasłonięte czarnym paskiem. Posłużono się skandaliczną manipulacją, która miała sugerować jakoby eurodeputowany był przestępcą. To skandaliczna sytuacja.

W maju roku 2020 piętnastoosobowa rada programowa tamtejszego radia w celu zaopiniowania planu finansowo-programowego na rok 2021 miała się spotkać w sali kon-

ferencyjnej w siedzibie Prawa i Sprawiedliwości. Wiedzieliście państwo, wiecie o tym, że był taki plan? Skandalem byłoby wybranie na miejsce spotkania każdego lokalu partyjnego, ale ten był najodpowiedniejszy na mocy decyzji przewodniczącego rady, który reprezentował właśnie Prawo i Sprawiedliwość. To rzecz niebywała, żeby rada programowa publicznej rozgłośni, która nie może mieć związku z żadną partią, debatowała w takim miejscu.

W lutym tego roku doszło do zmian na stanowisku prezesa zarządu oraz redaktora naczelnego. Muszę przyznać, że osobiście uważam, a myślę, że wszyscy posłowie reprezentujący wszystkie partie opozycyjne zgodzą się ze mną, że była to zmiana absolutnie konieczna, chociażby ze względu na to, o czym wcześniej mówiłem. W zasadzie być może nawet jesteście państwo zdziwieni, że o tym mówię. Przypomnę, że dotychczasowy prezes związany z Prawem i Sprawiedliwością, prezes radia od 2016 roku, wcześniej zatrudniony w szczecińskim Instytucie Pamięci Narodowej oraz zaangażowany w kampanię pana prezydenta Andrzeja Dudy, został zawieszony przez radę nadzorczą i złożył rezygnację.

W dniu 4 lutego Rada Mediów Narodowych na miejsce pana prezesa Artura Kubaja, opisanego przeze mnie chwilę wcześniej w krótkich słowach, na prezesa powołała pana Wojciecha Włodarskiego, byłego dziennikarza związanego później z branżą medyczną. Po odejściu pana prezesa Kubaja inni pracownicy radia zaczęli składać rezygnację lub nie przedłużano z nimi umów. W połowie lutego z trzymiesięcznym wypowiedzeniem rozwiązano umowę z redaktorem naczelnym Przemysławem Szymańczykiem, który kierował redakcją od listopada 2016 roku. Pewnie nie wszyscy państwo wiecie, kto został następcą redaktora naczelnego pana Przemysława Szymańczyka. Wszyscy wiedzą. W wyniku wewnętrznego konkursu, chociaż wszyscy powątpiewają, że taki konkurs miał miejsce, ale załóżmy, że konkurs się odbył, powołano pana Tomasza Duklanowskiego, reportera radia, autora wielu materiałów. Można by było uznać, że to dobrze, że został powołany doświadczony dziennikarz, jednak przypadkiem był to autor tych materiałów, w których anonimowi pacjenci oskarżali marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Nagroda za hejt, który rozlał się na całą Polskę z publicznego radia.

Po to, żeby długo nie mówić o tej sytuacji, dlatego że mam świadomość, że wszyscy wiemy na ten temat bardzo dużo, chciałbym, jeżeli państwo pozwolicie, już teraz zadać kilka pytań dotyczących tej sytuacji z nadzieją, że wszyscy otrzymamy na nie odpowiedzi. Gwoli jasności zanim zadam pytania, chciałbym powiedzieć, że uważam, jeszcze raz to powtórzę, że zmiany kadrowe w Radiu Szczecin są jak najbardziej pożądane, niezbędne. Właśnie tam zaczęło się to wszystko, o czym mówiłem.

Chciałbym zatem spytać, co było przyczyną zawieszenia prezesa Kubaja przez radę nadzorczą, co było prawdziwą przyczyną. Chciałbym także zapytać w imieniu wnioskodawców i swoim własnym, ilu pracowników zakończyło pracę w Polskim Radiu Szczecin, odeszło, zostało zwolnionych bądź nie przedłużono z nimi umowy po zmianie na stanowisku prezesa. Mam nadzieję, że ktoś dzisiaj powie, czy prawdą jest, że w strukturach Prawa i Sprawiedliwości trwa walka o kontrolę nad Polskim Radiem Szczecin. Wreszcie czwarte pytanie. Prezesem Polskiego Radia Szczecin w latach 2011–2015 był pan Adam Rudawski, który obecnie już nie pracuje w radiu. Czy prawdą jest, że na panu Rudawskim ciążył wyrok nakazujący zapłatę na rzecz rozgłośni 20 tys. zł, a obecny prezes Włodarski zwolnił go z tego obowiązku ze stratą dla radia? Jeżeli jest to prawdą, to chciałbym poznać przyczyny takiej decyzji.

Wreszcie Radio Łódź. W dniu 29 kwietnia – przejdę do rzeczy – Rada Mediów Narodowych odwołała z zajmowanego stanowiska pana Dariusza Szewczyka, prezesa zarządu spółki, redaktora naczelnego rozgłośni. Na jego miejsce powołała pana Arkadiusza Paluszkiewicza, który nie legitymował się żadnym dorobkiem medialnym ani doświadczeniem w pracy w mediach. Chciałbym zwrócić uwagę, że oczywiście pan prezes Dariusz Szewczyk reprezentuje państwa środowisko. Moją intencją nie jest bronić pana prezesa. Byłbym ostatnim, którego intencją byłoby występować w takiej roli, ale z dalszych słów państwo szybko się zorientujecie, dlaczego chcę, dlaczego – wszyscy byliśmy co do tego zgodni – należy o tym mówić. Jest to przykład złych rzeczy, które dzieją się w Polskim Radiu.

Powtórzę jeszcze raz, że pan Arkadiusz Paluszkiewicz nie legitymuje się żadnym dorobkiem medialnym ani doświadczeniem w pracy w mediach. Jeżeli się mylę, proszę to potraktować jako pytanie dotyczące tego radia. Chętnie dowiem się, jaką wiedzę, jakie doświadczenie w przygotowaniu do pełnienia swojej funkcji ma nowy pan prezes.

Decyzję tę rada podjęła w trybie nagłym, według docierających do mnie sygnałów, zresztą bardzo licznych, bez konsultacji z radą nadzorczą spółki oraz organem wykonującym uprawnienia właścicielskie wobec spółki, czyli Ministerstwem Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Decyzję tę rada podjęła bez podania powodów tak w odniesieniu do odwołania pana Dariusza Szewczyka, któremu zaledwie kilka dni wcześniej rada nadzorcza udzieliła skwitowania, jak i powołania jego następcy.

Kolejną w krótkim czasie roszadę kadrową w kierownictwie rozgłośni po złożeniu rezygnacji przez dyrektora programowego pana Marcina Wąsiewicza z zaniepokojeniem przyjmują nie tylko słuchacze radia, ale także jego zespół, wśród którego decyzja Rady Mediów Narodowych wywołała bardzo duże napięcie. Skutkiem tego, co sygnalizowałem w swojej interpelacji i piśmie do Rady Mediów Narodowych, może być wejście załogi w spór zbiorowy z pracodawcą oraz strajk pracowników. Jednocześnie zachodzi uzasadniona obawa, że wspomniane napięcia, w połączeniu z brakiem doświadczenia i brakiem wiedzy z zakresu mediów u nowego prezesa oraz wywołaną zmianami kadrowymi dezorganizacją pracy rozgłośni, odbiją się niekorzystnie na jakości jej programów.

Powtórzę kilka pytań, zadam kilka pytań, jeżeli państwo pozwolą. Po pierwsze, chcielibyśmy wiedzieć, jakie są powody odwołania pana Dariusza Szewczyka z zajmowanego stanowiska. Dlaczego doświadczonego radiowca, który pracował w radiu, w mediach zanim objął funkcję prezesa, zastąpiono człowiekiem bez żadnego doświadczenia w pracy w mediach, bez żadnej wiedzy o ich funkcjonowaniu, może z wyjątkiem użycia pilota do telewizora? Byłoby dobrze, gdybyście państwo zechcieli powiedzieć, co było powodem odwołania prezesa w dziesięć dni po udzieleniu mu absolutorium przez radę nadzorczą.

Z powodu odwołania prezesa przed końcem kadencji rada nadzorcza Radia Łódź, w skład której wchodzi troje prawników, poleciła wypłatę mu odszkodowania z powodu odwołania przed końcem kadencji bez formalnego uzasadnienia. Jakie pilne powody uzasadniają taki niebagatelny wydatek około 50 tys. zł z budżetu spółki?

W Radiu Łódź, szanowni państwo, stanowisko prezesa – jest to ważne – zwyczajowo jest łączone ze stanowiskiem redaktora naczelnego rozgłośni. Chciałbym wiedzieć, chcielibyśmy wiedzieć, w jaki sposób tę ostatnią funkcję, funkcję redaktora naczelnego rozgłośni, a nie tylko jej prezesa, może sprawować osoba bez żadnego doświadczenia w pracy dziennikarskiej. Czy prawdą jest to, że przyczyną odwołania pana prezesa Szewczyka był fakt, że stanął po stronie załogi? Czy właśnie to jest przyczyną odwołania pana prezesa Szewczyka? Mówią o tym dziennikarze Radia Łódź, również ci, którzy ze mną rozmawiają, mówią, że stanął po stronie załogi w jej konflikcie z dyrektorem programowym, panem Marcinem Wąsiewiczem i doprowadził do złożenia przez niego rezygnacji.

Czy prawdą jest, że były dyrektor programowy Marcin Wąsiewicz ma powiązania z panią poseł Lichocką, czynnie uczestniczył w jej kampanii wyborczej? Odwołując pana prezesa Szewczyka pani poseł Lichocka broniła swojego człowieka. Mówi o tym ulica. Nie wiem, jaka jest prawda, ale chciałbym, żebyście państwo odpowiedzieli, mam nadzieję, że stanowcze „nie".

Czy prawdą jest, że pan prezes Paluszkiewicz powiązany z marszałkiem Schreiberem – są to kolejne informacje, które w Łodzi są publiczne – przed powołaniem na stanowisko prezesa Radia Łódź pozostawał długotrwale bezrobotny? Czy prawdą jest, że słuchalność radia spadła poniżej 1%? Nowy prezes nie wprowadził letniej ramówki, pomimo jej zatwierdzenia przez radę programową, a plany programowe nie są realizowane? Czy prawdą jest, że sparaliżowana jest praca działu promocji i reklamy?

Prezes nie podejmuje decyzji, jak ma wyglądać zaplanowany już na początek października jubileusz 90-lecia rozgłośni, niezwykłej rozgłośni ze znakomitą historią, którą pamiętają łodzianie. Przecież w historii tej rozgłośni zapisał się między innymi wybitny muzyk Henryk Debich. Wiele dni zajmuje prezesowi wyjaśnianie co chwilę wybuchających, prowokowanych przez niego konfliktów personalnych, które powinny być rozwiązane jedną decyzją.

I ostatnie pytanie. Czy prawdą jest, że po wydarzeniach w Szczecinie i w Łodzi Rada Mediów Narodowych podjęła bezprecedensową próbę tłumienia dyskusji w radach programowych spółek Polskiego Radia na temat swoich poczynań, rozsyłając okólnik z opinią prawnika Rady Mediów Narodowych, zgodnie z którą kompetencje rad programowych ograniczają się tylko i wyłącznie do kwestii programowych? Czy prawdą jest, że ta, zresztą kwestionowana, opinia prawna posłużyła przewodniczącym rad programowych za kaganiec nakładany na ich członków?

To nie jest czas na podsumowanie, ale jeżeli państwo pozwolą jedno zdanie będące podsumowaniem mojej wypowiedzi. Posłużę się tutaj poetyką znakomitego, wybitnego pisarza, poetyką Orwella. Nie dość, że robicie państwo prywatny folwark z mediów publicznych, to jeszcze nie potraficie utrzymać na nim porządku i pozwalacie na bitwy pod oborą pomiędzy jedną a drugą grupą knurów. To wszystko. Mam nadzieję, że padnie jeszcze wiele pytań na tej sali. Bardzo dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję za wprowadzenie wraz z podsumowaniem. Chyba rzeczywiście będzie jeszcze dyskusja. Teraz proszę pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, przyznaję, że jestem skonfundowany i zaskoczony, ponieważ zostałem zaproszony na posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, żeby udzielić informacji na temat sytuacji w regionalnych rozgłośniach radiowych Polskiego Radia, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w dwóch spółkach, czyli w Łodzi i w Szczecinie. Informacja ta polegała na tym, że chciałem państwu posłom przybliżyć stan prawny związany z sytuacją rozgłośni regionalnych jako spółek publicznych oraz poinformować, jakie są kompetencje ministra, jeżeli chodzi o nadzór nad spółkami, jakie są kompetencje Rady Mediów Narodowych, zgodnie z polskim prawem, jak są finansowane spółki, jaka jest kondycja ekonomiczna spółek, jaka jest kondycja, jeżeli chodzi o zatrudnienie w spółkach, jakie mam informacje o słuchalności spółek. Ze wstępnego wniosku czy zagajenia, które przedstawił pan poseł wynika, że nie wiem, czy panie i panów posłów tego typu informacje w ogóle interesują. Będąc sześć lat w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, a od szesnastu lat w polskim parlamencie, szczerze mówiąc, nie spotkałem się z sytuacją, w której posłowie zwoływaliby posiedzenie Komisji po to, żeby oceniać konkretną osobę zarządzającą spółką Skarbu Państwa na poziomie regionalnym i lobbować przeciwko jednym a za innymi kandydaturami do kierowania rozgłośniami. Jest to nowa sytuacja, z którą wcześniej się nie zetknąłem. Nie wiem więc, panie przewodniczący, czy informacje, które przygotowałem, moim zdaniem interesujące, są interesujące dla wnioskodawców dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie ministrze, myślę że dla Komisji jako całości będą interesujące.

Sekretarz stanu w MKDNiS Jarosław Sellin:

Dobrze. Wobec tego przedstawię je. Szanowni państwo, jednostki publicznej radiofonii i telewizji działają wyłącznie w formie jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa. Od czasu ustawy z grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji radiofonię publiczną tworzą spółka Polskie Radio, zawiązana w celu tworzenia i rozpowszechniania ogólnokrajowych programów radiowych i programów dla odbiorców za granicą, oraz siedemnaście spółek, zawiązanych w celu tworzenia i rozpowszechniania regionalnych programów radiowych. Tak się zresztą szczęśliwie okazało, że w ramach reformy administracyjnej państwa polskiego powołano szesnaście województw. Idealnie pokryły one miejsca, gdzie funkcjonują spółki, z jednym wyjątkiem Radia Koszalin, które przekracza granice i działa na terenie województwa, gdzie działa już Radio Szczecin. Można powiedzieć, że działa na terenie dwóch województw.

Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa wówczas, po przyjęciu ustawy z 1992 roku, zawiązał wyżej wymienione spółki. Natomiast sposób realizacji misji

publicznej oraz szczegółowy zakres powinności wynikający z misji określają karty powinności, które każda z wyżej wymienionych spółek uzgadnia z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji w formie zawieranego porozumienia. Każda spółka opracowuje także roczne plany programowo-finansowe przedsięwzięć określonych w karcie powinności w zakresie wykonania zadań, które są zatwierdzane i rozliczane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Ocenie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji podlega także realizacja zadań programowych przez nadawcę.

Jakie są kompetencje nadzorcze Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wobec spółek publiczne radiofonii, dlatego że na tym się skupiamy? O takie informacje państwo posłowie poprosili. Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wykonuje prawa z akcji należących do Skarbu Państwa wobec spółek publicznej radiofonii na podstawie ustawy z grudnia 2016 roku o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z marca 2020 roku w sprawie wykazu spółek, w których prawa z akcji Skarbu Państwa wykonuje Prezes Rady Ministrów lub inni członkowie Rady Ministrów. Minister wykonuje prawo głosu z akcji spółek publicznej radiofonii działając jako najwyższy organ spółki, czyli walne zgromadzenie. Kompetencje walnego zgromadzenia zostały szczegółowo określone przepisami prawa. Walne zgromadzenie nie może wydawać zarządowi spółki wiążących poleceń, jeżeli dotyczą one prowadzenia spraw spółki, co zostało zastrzeżone do kompetencji zarządu. Zarząd odpowiada za kwestie programowe. Zasada ta znalazła również potwierdzenie w ustawie o radiofonii i telewizji, której przepisy stanowią, iż nadawca kształtuje program samodzielnie oraz ponosi odpowiedzialność za jego treść. Zarząd spółki nie jest związany poleceniami i zakazami ustanowionymi przez walne zgromadzenie, jeżeli dotyczą one treści programów. Nałożenie na nadawcę obowiązku lub zakazu rozpowszechniania określonej audycji lub przekazu może nastąpić wyłącznie na podstawie ustawy.

Kompetencje Rady Mediów Narodowych. Rada Mediów Narodowych jest organem właściwym w sprawach powoływania i odwoływania składów osobowych organów jednostek publicznej radiofonii. Wszelkie kwestie związane z powoływaniem i odwoływaniem członków zarządów i rad nadzorczych przypisane są właśnie do wyłącznej kompetencji Rady Mediów Narodowych.

Jak finansujemy spółki? Przychodami spółek publicznej radiofonii są przychody pochodzące, po pierwsze, z opłaty abonamentowej, po drugie, z obrotu prawami do audycji, po trzecie, z przekazów handlowych i z innych źródeł. Przychodami spółek mogą być również dotacje z budżetu państwa. Przychody pochodzące z abonamentu oraz ewentualne przychody z dotacji z budżetu państwa przeznacza się wyłącznie na realizację misji publicznej wskazanej w ustawie. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonuje analizy planów programowo-finansowych spółek publicznej radiofonii, ich sprawozdań z realizacji misji publicznej za poprzedni rok kalendarzowy i określonych w nich kosztów. Na tej podstawie ustala corocznie, nie później niż do dnia 30 września, sposób podziału wpływów abonamentowych między jednostki publicznej radiofonii w następnym roku kalendarzowym. Kwoty te przekazywane są zaliczkowo.

Przykładowo, w przypadku roku 2021 podstawę dla podziału stanowiła prognoza wpływów abonamentowych. Prognoza dotyczyła zebrania w tym roku 650 000 tys. zł z abonamentu. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonała podziału. Na Telewizję Polską z owej puli przypadnie prawie 51% wpływów, czyli około 330 000 tys. zł, na Polskie Radio ponad 24,5% wpływów, czyli prawie 160 000 tys. zł, a na spółki radiofonii regionalnej podobnie ponad 24,5% wpływów, czyli prawie 160 000 tys. zł.

Dodatkowo nowelizacją ustawy o opłatach abonamentowych minister właściwy do spraw budżetu, Minister Finansów na wniosek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji został zobligowany do przekazania jednostkom publicznej radiofonii także skarbowych papierów wartościowych jako rekompensaty z tytułu utraconych wpływów z opłat abonamentowych, które to straty wynikały ze zwolnień ustawowych, jeżeli chodzi o płacenie abonamentu. Znalazło się to w ustawie budżetowej na 2021 rok. Wartość nominalna wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych na ten cel wyniosła 1 950 000 tys. zł.

Z zapisów ustawy ze stycznia 2020 roku o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych wynika, że jednostki publicznej radiofonii i telewizji w projektach kart powinności na lata 2020–2024 w każdym roku objętym kartą uwzględniają wysokość przychodów ze środków publicznych na poziomie nie niższym niż suma prognozowanych wpływów z opłat abonamentowych na rok 2020 oraz rekompensaty. Pieniądze z rekompensaty w łącznej kwocie, jak wspomniałem, 1 950 000 tys. zł zostały tak podzielone, że 1 715 000 tys. zł przekazano Telewizji Polskiej, 119 000 tys. zł radiu i 119 000 tys. zł siedemnastu rozgłośniom regionalnym.

Kondycja ekonomiczna. Wszystkie rozgłośnie regionalne łącznie na koniec 2020 roku posiadały aktywa ogółem w wysokości prawie 258 500 tys. zł, w tym aktywa trwałe w wysokości ponad 119 000 tys. zł i aktywa obrotowe w wysokości prawie 139 500 tys. zł. Przychody ze sprzedaży wyniosły ponad 300 000 tys. zł., a więc kondycja jest całkiem niezła, wbrew temu, co pan poseł powiedział o jakiejś katastrofie ekonomiczno-finansowej spółek.

Sytuacja ekonomiczno-finansowa spółek w latach 2019–2020 uległa znacznej poprawie w stosunku do lat ubiegłych. Udział przychodów z tytułu abonamentu i rekompensat w całości przychodów ze sprzedaży w 2020 roku w znacznej części spółek wyniósł ponad 90%. W roku 2020 wszystkie rozgłośnie zrealizowały zysk netto. Jeżeli chodzi o dwie rozgłośnie, które szczególnie interesowały pana posła, przychody ogółem w roku 2020 w Radia Łódź wyniosły prawie 17 500 tys. zł, a w przypadku Radia Szczecin ponad 15 500 tys. zł.

Dzięki środkom zarówno abonamentowym, jak i z rekompensat, rozgłośnie wreszcie mogą modernizować studia produkcyjne i emisyjne, wymieniać sprzęt emisyjno-produkcyjny, modernizować i wyposażać reżyserki w studiach, modernizować wozy transmisyjne, rozbudowywać studia terenowe, dostosowywać studia nagrań do potrzeb transmisji wideo w Internecie. Postęp technologiczny w technologii radiowej poszedł bardzo mocno do przodu. Wszystkie plany modernizacyjne wreszcie mogą być realizowane.

Zatrudnienie. Ogółem w rozgłośniach regionalnych pracuje ponad 1505 osób. Różnie się to rozkłada w poszczególnych rozgłośniach. W rozgłośni zatrudniającej najmniej osób pracują 62 osoby, w rozgłośni zatrudniającej najwięcej osób pracuje 111 osób. Są to etaty. Czasami osób jest więcej, dlatego że nie zawsze są to pełne etaty.

Jeżeli chodzi o słuchalność, można powiedzieć, że jest całkiem niezła, ponieważ grupa radiowa Audytorium 17, zrzeszająca właśnie siedemnaście rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, utrzymuje się w pierwszej piątce sieci radowych o zasięgu ogólnopolskim. Na przykład Program I Polskiego Radia publicznego w skali ogólnopolskiej ma słuchalność ponad 5%. Jeżeli chodzi o Audytorium 17, czyli zsumowaną słuchalność rozgłośni regionalnych radia publicznego, wynosi ona prawie 5%. W ostatnim roku odnotowano wzrost słuchalności rozgłośni o 0,5%.

Jeżeli chodzi o konkretne rozgłośnie, o które pan poseł pyta, którymi się szczególnie interesuje, rzeczywiście tutaj jest duża różnica. Aktualne dane dla Radia Łódź to niecałe 2% słuchalności. Trzeba także brać pod uwagę, że konkurencja na rynku łódzkim jest wyjątkowo duża, porównywalna właściwie z rynkiem warszawskim. Natomiast rozgłośnia szczecińska ma około 11,5% słuchalności. Tam konkurencja jest dużo mniejsza.

Może tyle z obszaru generalnych informacji na temat kondycji regionalnych rozgłośni radiowych Polskiego Radia. Myślę, że na pozostałe pytania, zwłaszcza pytania, które sformułował pan poseł, będzie odpowiadał pan przewodniczący Czabański.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Teraz proszę pana przewodniczącego Rady Mediów Narodowych o przedstawienie sytuacji w spółkach regionalnych Polskiego Radia. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, panie ministrze, ale nie będę odpowiadał na pytania, bowiem z wypowiedzi wynika, że nie były to pytania, tylko insynuacje. W związku z tym nie będę odpowiadał, będę się trzymał porządku obrad Komisji, czyli sytuacji rozgłośni regionalnych, ze szczególnym uwzględnieniem Radia Łódź i Radia Szczecin. Po to, żeby nie powtarzać tych samych kwestii, do tego, co powiedział pan

minister, dodam, że sytuacja kadrowa w tychże rozgłośniach jest stabilna. Wszystkie zarządy i rady nadzorcze mają pełną obsadę, podobnie jak rady programowe owych rozgłośni. Rozgłośnie mogą wypełniać swoje zadania misyjne, statutowe związane z ustawą o radiofonii i telewizji publicznej. Taka jest sytuacja ogólna.

Jeżeli chodzi o dwa szczególne przypadki wymienione we wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji, rozgłośnie mają pełną obsadę. Jeżeli chodzi o Radio Szczecin, obsadziliśmy wakat, który powstał w wyniku rezygnacji prezesa zarządu Radia Szczecin, który wcześniej został zawieszony przez radę nadzorczą, a później być może w wyniku zawieszenia złożył rezygnację. W związku z tym nie rozpatrywaliśmy sytuacji w Radiu Szczecin. Poprosiliśmy radę nadzorczą o wyjaśnienie powodów zawieszania, ale w momencie rezygnacji pana Kubaja z funkcji prezesa zarządu Radia Szczecin nie rozpatrywaliśmy tych powodów. Nie jesteśmy także upoważnieni do przekazywania ich dalej, dlatego że są to już dane wrażliwe dotyczące osoby prywatnej, jaką jest były prezes Radia Szczecin. Po złożeniu rezygnacji przestał pełnić funkcję publiczną.

Jeżeli chodzi o Radio Łódź, doszło do konfliktu pomiędzy prezesem a dyrektorem programowym, bardzo ważnego dla rozgłośni publicznej konfliktu merytorycznego. Chodziło mianowicie o to, czy dziennikarze rozgłośni publicznych mogą występować w mediach prywatnych i reklamować prywatne przedsięwzięcia. Był spór pomiędzy prezesem zarządu Radia Łódź a dyrektorem programowym. Jako Rada Mediów Narodowych odbyliśmy dwa posiedzenia. Wysłuchaliśmy stanowiska pana prezesa, a na kolejnym posiedzeniu wysłuchaliśmy stanowiska dyrektora programowego. W wyniku wysłuchania stanowisk oraz dyskusji został zgłoszony wniosek o odwołanie prezesa. Wniosek zyskał większość. Został przegłosowany. Jak pan poseł słusznie powiedział, 29 kwietnia, o ile się nie mylę, pan prezes Radia Łódź został odwołany. Przez Radę Mediów Narodowych, zgodnie z kompetencjami, został powołany nowy prezes zarządu Radia Łódź. To wszystko, co mam do powiedzenia w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie otwieram dyskusję. Są już dwa pierwsze zgłoszenia. Pan przewodniczący Marek Suski i pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, co prawda temat dotyczy rozgłośni regionalnych, ale pan poseł pozwolił sobie zacytować moje wypowiedzi dotyczące Polskiego Radia w sprawie spadku słuchalności, zmiany trzech dyrektorów Trójki w ciągu roku, tego, że w tej chwili nawet nie ma dyrektora Programu III. Rzeczywiście jako rada programowa stwierdziliśmy także brak wypełnienia misji, spadek słuchalności do poziomu poniżej 2%, spadek przychodów. To wszystko stało się podstawą do odrzucenia ramówki Programu III. Do dzisiaj ramówka Programu III nie jest przyjęta przez radę programową. Mówię to z ubolewaniem, ponieważ jest to radio bardzo mi bliskie. Z wielkim smutkiem stwierdzam, że rzeczywiście obecne szefostwo Polskiego Radia nie ma pomysłu na Program III. Jest to odniesienie się do wystąpienia pana posła Piątkowskiego.

Nie znam sytuacji w Radiu Szczecin. Jeżeli natomiast chodzi o Radio Łódź, tutaj rzeczywiście sytuacja jest dosyć kuriozalna, dlatego że Radio Łódź pod zarządem pana Szewczyka, jak słyszymy, osiągnęło zysk w kwocie 17 000 tys. zł, przepraszam, przychód. Na kilka dni przed końcem kadencji po skwitowaniu przez radę nadzorczą został on odwołany. Rozumiem oczywiście, że Rada Mediów Narodowych może podejmować takie decyzje, chociaż podstawa dotycząca tego, że dziennikarze pracują w radiu i w innych mediach, jest też kuriozalna, dlatego że praktycznie we wszystkich mediach publicznych dziennikarze pracują również w innych przedsięwzięciach, w tym w radiu publicznym, pracują także w prywatnych mediach. Rozumiem, że Rada Mediów Narodowych odwoła teraz wszystkich prezesów rozgłośni i prezes Polskiego Radia, dlatego że tam dziennikarze także pracują. Zarzut co do tego, że odwołuje się prezesa Radio Łódź, dlatego że dziennikarze pracują w jakichś innych mediach, jest kuriozalny. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Jest to decyzja krzywdząca, bezpodstawna.

Kwestia zatrudnienia pana Paluszkiewicza. Czy państwo sprawdzaliście za co pan Paluszkiewicz został zwolniony z KAS kilka lat temu już za zarządów Prawa i Sprawiedliwości? Trzeba by było sprawdzić. Mam także pytanie, czy złożył oświadczenie lustracyjne. Ono też powinno być złożone. Jakie ono jest, jeżeli złożył? Co do zwolnienia z KAS, proponuję, żebyście państwo skontaktowali się z Ministerstwem Finansów. Wtedy będziecie wiedzieli, jakiego wybitnego fachowca zatrudniliście. Pierwszy kontakt z radiem miał, kiedy wszedł do rozgłośni i powiedział: „Ja radia słucham i lubię".

Dziękuję. Do widzenia. Muszę iść na posiedzenie swojej Komisji. A odpowiedź poproszę na piśmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Teraz pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, mniej więcej półtorej godziny temu analizowaliśmy działalność Rady Mediów Narodowych. Prawdę powiedziawszy, ponieważ wcześniej długo trwała dyskusja nad Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, Radę Mediów Narodowych potraktowaliśmy trochę ulgowo, nie było zbyt bogatej dyskusji. Rada Mediów Narodowych po przejęciu kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w całości i wyłącznie odpowiada za politykę personalną mediów publicznych. Jeżeli kogoś nudzę, bardzo proszę. W maskach bardzo trudno głośno się mówi. Rada Mediów Narodowych przejęła politykę personalną, jeżeli chodzi o rady nadzorcze, rady programowe i zarządy w mediach publicznych. Jest to ogromna odpowiedzialność. W gruncie rzeczy działalność Rady Mediów Narodowych powinniśmy oceniać tylko i wyłącznie z punktu widzenia wypełniania tego kryterium. O tym powinniśmy dyskutować.

Wiedząc o kolejnym posiedzeniu, na którym rozpatrujemy wniosek grupy posłów, wiedziałam, że między innymi będziemy dyskutowali o umiejętności wywiązywania się Rady Mediów Narodowych z obowiązku zapewniania mediom publicznym właściwego kierownictwa, właściwego, czyli takiego, które dobrze służy mediom, dobrze służy słuchaczom i widzom, które nie łamie ustawy o radiofonii i telewizji, itd, itd. Dwa przypadki rozgłośni radiowych dowodzą, że polityka kadrowa Rady Mediów Narodowych jest polityką nie do końca zrozumiałą.

30 czerwca wysłałam maila – przyznaję, że właściwie nie miałam innego lepszego pomysłu – na nazwisko pana Krzysztofa Czabańskiego, przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, prosząc o przekazanie mi jako jednej z wnioskodawczyń wniosku protokołów z posiedzeń Rady Mediów Narodowych, na których były rozpatrywane kwestie personalne w Łodzi i Szczecinie. Domyślałam się, że będzie nam o wiele łatwiej rozmawiać, dyskutować, kiedy poznamy argumenty. Z obecnej wypowiedzi pana Krzysztofa Czabańskiego zorientowałam się, że Szczecin właściwie nie był dyskutowany. Tak to wyglądało. Jeżeli natomiast chodzi o Łódź, dwukrotnie odbyło się posiedzenie, rozmawiano ze stronami. Jak rozumiem, to wszystko znajduje się w protokołach, ale niestety, nie uzyskałam odpowiedzi ani tak, ani nie, ani, że nie mamy, ani, że nie możemy. Nie wiem, pan przewodniczący Czabański półtorej godziny temu powiedział, że protokoły z posiedzeń Rady Mediów Narodowych są jawne. Rozumiem wobec tego, że zaraz je tutaj dostaniemy, dlatego że zawsze co dokument to dokument.

A wracając do konkretnej sytuacji, ani poprzedni prezes, ani obecny prezes, którego zresztą w ogóle nie znam – poprzedniego musiałam znać, ponieważ tyle lat był prezesem – ani mi brat, ani swat. Radio Łódź pod tym kierownictwem nie do końca mi odpowiada, ale chciałabym jednak wiedzieć, jakie były powody roszady personalnej, zwłaszcza po wystąpieniu pana przewodniczącego Suskiego. Zrozumiałam, że zatrudniono kogoś, nie sprawdzając, z jakimiś zarzutami finansowymi, z jakąś kartoteką w Instytucie Pamięci Narodowej, chyba że coś źle zrozumiałam, ale jeżeli tak...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To są insynuacje.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Powtarzam tylko to, co powiedział pan przewodniczący.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, pan przewodniczący Suski tak nie powiedział.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, wiem, że cokolwiek my powiemy, to są insynuacje, a to, co wy mówicie, to święta prawda. Poza tym, że ja to wiem, zaczyna to wiedzieć coraz więcej Polaków. Mie za długo bardzo dobrze wam na to odpowiedzą. Bardzo proszę, żeby nie rzucać słowem „insynuacja", kiedy mówi się prawdę. To tyle.

Powtarzam, wszystko w państwa rękach. Poprosimy o protokoły, poprosimy o bardzo szczegółowe wyjaśnienie, jakie były powody. I nie jest to lobbowanie za kimkolwiek. Powtarzam, że poprzedni prezes Radia Łódź wydał zakaz wpuszczania mnie do tegoż Radia Łódź. A więc niby kogóż miałabym bronić? Chyba nie takiego człowieka. Tak było. Obecny to nawet pewnie nie wie, że istnieję, ale dam sobie radę. Naprawdę, nie ma żadnego... Nie będę płakała z tego powodu. Fakt faktem, że jeżeli ma się słuchalność powyżej 2%, to szkoda mi dziennikarzy. I tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Chciałabym się włączyć uzupełniając. Pan przewodniczący Suski powiedział, że nie zna sytuacji w Radiu Szczecin. Bardzo dobrze znam tę sytuację od wielu, wielu lat, dlatego że jestem szczecinianką. Przez wiele lat byłam także dziennikarką w TVP. Panie pośle, przedstawił nam pan sytuację w Radiu Szczecin, zwolnienie pana Kubaja i pana Szymańczyka trochę jako niesprawiedliwie dziejącą się, krzywdzącą rzecz. Tak można by wywnioskować. Chciałabym tylko powiedzieć, że zarówno pan Kubaj, jak i pan Szymańczyk, obaj nominaci PiS-u, byli bardzo dobrymi, oddanymi propagandystami PiS-u. Ich zamiana na pana Włodarskiego i pana Duklanowskiego niewiele zmienia. Słuchacze niewiele stracili na rzecz rzetelności radia. Widocznie propagandyści muszą być jeszcze więksi, po prostu w myśl zasady, że rewolucja zjada własne dzieci. To się wydarzyło w Szczecinie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie przewodniczący, bardzo podobała mi się fraza, której użył przewodniczący Rady Mediów Narodowych, pan Krzysztof Czabański. Powiedział mianowicie, że sytuacja kadrowa jest stabilna. Nie mam żadnych wątpliwości, że sytuacja kadrowa w Polskim Radiu, w rozgłośniach regionalnych Polskiego Radia, w stacjach lokalnych telewizji publicznej, wreszcie w telewizji publicznej jest stabilna. Stabilna jest również sytuacja kadrowa, sytuacja ta powoli stabilizuje się w mediach lokalnych przejętych przez prezesa Obajtka. Nie jest żadną tajemnicą, że Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat zastanawiało się, podejmowało próby przejęcia TVN24. Był wręcz plan TVN24. Odbyła się tam duża praca. Dzisiaj sytuacja TVN24 jest dosyć trudna, żeby nie powiedzieć, że właściwie beznadziejna.

W związku z tym nie mamy żadnych wątpliwości, że przejęcie mediów na różnych poziomach jest jednym z elementów strategicznych, które mają doprowadzić do całkowitej zmiany ustrojowej w Rzeczypospolitej. Tutaj jest potrzebna propaganda PiS-owska. Propaganda PiS-owska nie ma żadnych skrupułów, jest cyniczna, bezwzględna. Przejmuje wszystkie rozgłośnie, wszystkie stacje, wszystko, co wiąże się z propagandą czy może być propagandą. To wszystko państwo przejmujecie. Przypadek Trójki, nad którą krokodyle łzy roni pan poseł Marek Suski, jest absolutnie skrajny i absurdalny, chyba najbardziej z całej części mediów publicznych. Ponieważ media publiczne zostały przez państwa przejęte, oznacza to, że mamy monopol, mamy jednorodność przekazu. Oznacza to, że jednorodny przekaz po prostu stał się propagandą partyjną państwa PiS.

Nie ma na to zgody. Dzisiaj jest próba wejścia w naturę, w strukturę, w sposób myślenia o prowadzeniu tak ważnych instytucji, jakimi są Polskie Radio, rozgłośnie Polskiego Radia, lokalne rozgłośnie Polskiego Radia. Są one niezwykle ważne. Kilka lat spędzi-

łem w rozgłośni wrocławskiej i wiem, jak ważne jest to medium. Dzisiaj państwo bez skrupułów, z potwornym cynizmem, z jakąś bezwzględną, czasami groteskową twarzą propagandy PiS-owskiej degradujecie polską demokrację. Oczywiście jest to element pewnej większej całości. Całość bardziej rozbudowanej części stanowi jeszcze minister Gliński z przejmowaniem kolejnych instytucji kultury. Właśnie nie przedłużył, ogłosił, że nie przedłużył kontynuacji pracy pani Hannie Wróblewskiej, szefowej Zachęty. Przejęcie kolejnych instytucji kultury oczywiście jest świadome, bardzo sugestywne i konsekwentne.

Tutaj mamy jeszcze jedną osobę, absolutnie wybitną, wyjątkową pod każdym względem. Jest to pan Czarnek. Pan Czarnek to w ogóle jest ktoś, kto z pewnością przejdzie do historii propagandy i edukacji Rzeczypospolitej.

Po to, żeby nie było tutaj żadnych wątpliwości, mamy do czynienia z sytuacją, która jest absolutnie naganna, mówiąc najdelikatniej, jest po prostu żenująca. Używając kategorii, którą do debaty publicznej wniósł Donald Tusk, trzeba powiedzieć, że jesteście państwo sygnatariuszami imperium zła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że co do... No nic, pozostawię to bez komentarza. Teraz pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, odniosę się do sytuacji w Radiu Szczecin. Pozwólcie państwo, że rozpocznę od pewnej informacji. Pan Tomasz Duklanowski, który nomen omen dzisiaj jest redaktorem naczelnym tego radia, za zasługi na rzecz demokratycznych przemian w Polsce z rąk pana prezydenta Andrzeja Dudy uzyskał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Szanowni państwo, a ja powiem, kim jest pan Tomasz Duklanowski. Rozpocznę od pewnej grafiki, którą chciałbym, żebyście państwo zobaczyli, jeżeli jest to możliwe. Nie wiem, czy widać. Nie widać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Mamy jakieś innowacje na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zawsze to coś ożywiającego posiedzenie.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Szanowni państwo, powiem tylko, co ta grafika przedstawia. Widzicie państwo? Jest to ówczesny starosta myśliborski, pan Janowicz, który jest na celowniku w Gazecie Myśliborskiej, której wydawcą był pan Tomasz Duklanowski. Ten sam pan Tomasz Duklanowski ma za to wyrok karny. Szanowni państwo, doprowadzacie do takich sytuacji, że redaktor naczelny Radia Szczecin jest z wyrokiem za takie rzeczy. Szanowni państwo, był to ewidentny przykład mowy nienawiści. To państwo, niestety, firmujecie takie rzeczy, które się dzieją w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeżeli dobrze rozpoznałem, pan poseł Artur Łącki. Proszę bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze pan rozpoznał, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Jestem pierwszy raz na posiedzeniu waszej Komisji, ale bardzo mi się podoba. Będę częściej. Szczególnie podoba mi się ta sama fraza, że sprawy kadrowe są ok., a szczególnie w spółkach Skarbu Państwa, czyli tam, gdzie są rady nadzorcze. Tam macie wszystko obsadzone. Chciałbym się dowiedzieć czy później, kiedy przyjmiecie waszą uchwałę sanacyjną, dalej tak będzie, czy też wszystkie będą obsadzone.

Niemniej dzisiaj nie będę mówił o polityce ani nie będę mówił o języku nienawiści, jaki leje się z Radia Szczecin, a leje się naprawdę dużym strumieniem, tylko powiem to, co mówią zwykli ludzie, którzy nie mieszkają w Szczecinie, tylko mieszkają w terenie. Jak państwo pewnie wiecie, województwo zachodniopomorskie jest dosyć dużym województwem. Nie tylko Szczecin jest w tym województwie. Druga połowa mieszkańców mieszka poza nim.

Przeczytam państwu wiadomość, którą dostałem przed chwilą na Facebooka od mieszkańca Płotów – jest to niewielka miejscowość w powiecie gryfickim – który dowiedział się, że będę na posiedzeniu Komisji. Przepraszam za to, jak to jest napisane, ale przeczytam słowo w słowo. Mogę jeszcze powiedzieć, że autor pozwolił mi na to. Pan Franciszek Gródecki, kiedyś działacz Samoobrony, a teraz wierny wyznawca PiS-u, pisze: „Artur, spytaj, dlaczego od kilkunastu lat Radio Szczecin" – nie od kilkunastu, powinno być od kilku – „nie używa pełnej nazwy. Będąc pod taką samą dyrekcją Polskie Radio Szczecin, gdy używali pełnej nazwy, to chętnie na antenie pojawiały się materiały też z głębokiego terenu. Pamiętasz, jak prowadziłem audycję z plaż w waszej gminie latem ze studia terenowego w Gryficach? Teraz zgodnie z nazwą gadają tylko o Szczecinie, a abonament za nich płacimy wszyscy".

Właśnie takie jest pytanie. Dlaczego Radio Szczecin od dobrych pięciu czy sześciu lat nie wyjechało poza Szczecin? Dlaczego nie wie o tym, że oprócz tego, że w województwie zachodniopomorskim jest Szczecin, to są jeszcze Gryfice, Płoty, Nowogard, Myślibórz i wszystko inne? Proszę państwa, Radio Szczecin wyjeżdża w teren tylko po to, żeby zrobić hejt jakiemuś samorządowcowi, który jest opozycyjny dla partii rządzącej, albo wtedy, kiedy jest jakaś tragedia. Mam pytanie. Czy państwo wiecie, jak wygląda budowa Baltic Pipe? Nie wiecie, dlatego że wasza telewizja i wasze radio nawet nie były na tej budowie, a sześć kilometrów za moim domem budowa idzie bardzo dobrze. Tak pracujecie. Nawet nie potraficie pokazać niewielkich, ale waszych sukcesów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jest jeszcze kilka zgłoszeń. Chciałbym uspokoić pana posła, że są także działacze, którzy poprzez PZPR i Samoobronę trafili do Platformy Obywatelskiej. Uspokajam pana posła.

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Ale ja nie mam pretensji o to, że jest w PiS-ie. Jest moim bardzo dobrym znajomym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No i bardzo dobrze. Generalnie cieszymy się, że pan poseł propaguje posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Proszę bardzo, zgłaszał się chyba jeszcze pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie wiem, co jest lepsze, czy reagowanie na głosy posłów opozycji i podejmowanie polemiki czy po prostu danie im mówić. Kiedy panowie, państwo mówicie coraz więcej, stopień kompromitacji jest coraz większy. Może niech słuchacze, widzowie to obserwują. To wystarczy. Może nie trzeba z wami polemizować. Może jednak kilka słów.

Kiedy wszystkie media były w waszych rękach, było dobrze, była demokracja, było pięknie. Były i prywatne, i publiczne, panowaliście nad wszystkim.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nigdy nie było mediów w naszych rękach.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Kiedy wszystkie media wam służyły, wtedy kwitła demokracja. Teraz kiedy...

Poseł Violetta Porowska (PiS):

Panie pośle, proszę dać wypowiedzieć się panu posłowi. Kiedy pan mówił, nikt panu nie przeszkadzał.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Teraz kiedy...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ale ja chcę przeszkadzać.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Kultura. Dajmy mówić może właśnie panu posłowi Mieszkowskiemu. Tak. Teraz, proszę państwa, kiedy media trochę się pluralizują, ale jeszcze jest daleko do tego, żebyście

mogli powiedzieć, że nie macie przewagi w mediach – wciąż ją macie, niestety, kiedy patrzy się na cały rynek medialny w Polsce – to słyszymy głosy, że PiS przejmuje, przejął dwie rozgłośnie, jak mówicie, obsadził swoimi nominatami. Oczywiście to będzie tragedia. Zmieni się ustrój, panie pośle Mieszkowski. Ustrój się zmieni. Tak pan powiedział. Na jaki zmieni się ustrój, jeżeli dwiema rozgłośniami radiowymi w terenie będą kierowali ci, a nie ci ludzie? Ustrój się zmieni? Co pan w ogóle plecie? Co pan plecie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Proszę sobie na to odpowiedzieć, proszę pana.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Naprawdę, szanowni państwo, pełna kompromitacja. Posłuchajcie sami siebie. Czy wy siebie w ogóle słuchacie? Warto, żebyście posłuchali sami siebie. Niech pan milczy, kiedy ja mówię, dlatego że ja panu nie przeszkadzałem. Nikt panu nie przeszkadzał. Wszyscy słuchaliśmy pana głupstw. Niech pan teraz przez chwilę posłucha mnie.

Więc właśnie. O co tyle hałasu? O co tyle hałasu, szanowni państwo? Media w Polsce naprawdę muszą być pluralistyczne. Proces ten postępuje. Mam nadzieję, że będzie postępował. Mam nadzieję, że już nigdy nie będziecie mieli monopolistycznego panowania, jak to było przez lata, jak to było tak naprawdę przez całą III RP do niedawna. Teraz lekko się to zmienia. Dlatego was to boli. Dlatego podnosicie wielki wrzask. Naprawdę posłuchajcie sami siebie. Czy w Polsce nie będzie wyborów? Nie ma wyborów? Nie ma demokracji? Co pan opowiada, panie pośle? Ustrój się zmienia, dlatego że w Szczecinie i w Łodzi wymieniono dyrektorów rozgłośni regionalnych? Szanowni państwo, może tyle, dlatego że naprawdę szkoda czasu, szkoda energii na polemikę z wami.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chwileczkę. Posłowie chyba już się wypowiedzieli. Może dopuśćmy jeszcze inne osoby. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Pani Elżbieta Więcławska-Sauk. Proszę bardzo.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Elżbieta Więcławska-Sauk:

Proszę państwa, oczywiście nie będę mówiła politycznie, dlatego że zgadzam się z panem posłem, że powoli dochodzimy do absurdu, zupełnie mieszając wszystkie porządki. Mamy rozmawiać merytorycznie o mediach. Właśnie merytorycznie chciałabym się odnieść akurat do sytuacji w Łodzi, dlatego że uważam, iż mam nie tylko takie prawo, ale i obowiązek. Po pierwsze, od urodzenia jestem Łodzianką, jestem długoletnią łódzką dziennikarką. Świetnie znam to środowisko. W tej chwili jestem członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która, mówiąc ogólnie, ma czuwać nad ładem medialnym w Polsce.

Otóż, proszę państwa, chciałabym powiedzieć, że w pełni zgadzam się z wypowiedzią pana posła Suskiego. A chcę powiedzieć, że świetnie znam sytuację w Łodzi. Mało tego, rozmawiałam z wieloma dziennikarzami. W tej chwili w Radiu Łódź naprawdę jest bałagan. Jesteśmy na etapie korekty planów finansowo-programowych na rok przyszły. Właśnie dostali pismo, ponieważ okazało się, że uwagi naszego departamentu dotyczące planów w innych rozgłośniach były w liczbie jednej, dwóch, trzech. Natomiast tam było cztery czy pięć stron. Dostali na to dwa tygodnie.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o sprawy merytoryczne, naprawdę nie bujajmy się tutaj. Na takie stanowisko nie można mianować człowieka, który nie ma zielonego pojęcia o mediach. Nie ma zielonego pojęcia, naprawdę. Jest to po prostu skandal. Mało tego, miał być jubileusz Radia Łódź. W końcu 90-lecie radia to wielki jubileusz. Okazuje się, że cała praca nad tym stanęła. Nie wiadomo, nie będzie żadnego koncertu, nic, dlatego że ten pan po prostu jest bezradny. Tak nie może być. Mówię to naprawdę w imię dobra mediów, ale także w imię dobra PiS-u, o czym się pan wypowiadał. Nie mogą być... Zastanawiam się. Mam tutaj całe dossier tego pana. Nie będę o tym mówić, ale proszę państwa, czy naprawdę tak trudno zapoznać się z papierami. To nie jest trudne. Trzeba wiedzieć, kogo się mianuje. To jest oczywiste. Przepraszam, w tej chwili bardziej mówię jako dziennikarz, ale to samo bym powiedziała na ten temat pracując w telewizji.

Rozumiem, że jeżeli kogoś mianuje się, jeżeli kogoś odwołuje się w tak gwałtownym trybie, jak odwołano prezesa Szewczyka... Nie chcę go bronić. Być może państwo mieliście jakieś powody. Niestety, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nigdy nie dowiaduje się, jakie są przyczyny usunięcia kogokolwiek. Wysłaliśmy do państwa pismo w tej sprawie, notabene na skutek mojej interwencji. Muszę to powiedzieć, ponieważ po prostu nie mogę na to patrzeć. Nic nie wiemy, z dnia na dzień dowiadujemy się z mediów, co się zmieniło. Ludzie do nas dzwonią, pytają, my nic nie wiemy.

Chciałabym powiedzieć, że mianując kogoś, jednak chyba trzeba się przyjrzeć tej osobie. Po drugie, jeżeli kogoś zdejmuje się w tak nagłym trybie, rozumiem, że są jakieś przyczyny. Nie wiemy, jakie są przyczyny. Dobrze, być może je poznamy. W porządku, mogę się zgodzić z tym, że może je kiedyś poznamy. Chciałabym natomiast wiedzieć, dla jakich przyczyn mianowano akurat człowieka, który nie ma zielonego pojęcia o mediach. Kiedy wszedł do radia, podobno powiedział dziennikarzom, że dwa dni temu dowiedział się, że ma być prezesem radia. Przepraszam, tak nie może... Mówię wyłącznie merytorycznie, proszę państwa, nie mówię tego politycznie. Naprawdę. Chciałam powiedzieć tylko tyle, że w imię dobra mediów nominacje muszą przebiegać inaczej. Nominacje muszą przebiegać merytorycznie. Człowiek, który staje na tak ważnym stanowisku...

Mało tego, spada słuchalność. W Łodzi już spadła słuchalność. Zresztą w Szczecinie także spadła. Mam dane na ten temat. Bałagan, jaki jest w Radiu Łódź, to po prostu koszmar. Koszmar, tam nikt nie wie, o co chodzi i co będzie za chwilę. Tak nie może być. Z tego, co wiem, w Radiu Szczecin, akurat sytuacji w Radiu Szczecin nie znam tak jak w Radiu Łódź, to jest oczywiste, ale z tego, co wiem, w Radiu Szczecin odeszło bardzo wielu dziennikarzy. Nie wiem dlaczego. Być może jest jakaś taka sytuacja, że jest konflikt. Nie wiem tego, ale w Łodzi sytuacja rzeczywiście nie jest dobra. Mówię o tym tylko dlatego, żeby państwo przyglądali się nominacjom. Jest to w imię dobra mediów, w imię dobra partii rządzącej, w imię dobra wszystkich, także odbiorców. Proszę państwa, zresztą to nie jest jedyna, muszę powiedzieć, że niestety, to nie jest jedyna nominacja w Łodzi, która spotkała się po prostu z głośnym śmiechem. Nie będę już tego kontynuować. Oczywiście chodzi o media łódzkie. Niestety, ale tak to wygląda.

Mówię, apeluję do Rady Mediów Narodowych, żeby przyglądała się ludziom, których mianuje. Nie może tak być. Poza tym to muszą być fachowcy. Taka jest prawda. Przepraszam, ale mam w tej chwili iść i tańczyć w operze czy operetce? Dziękuję. Przepraszam, ale musiałam to powiedzieć, ponieważ jak słucham... Nie chodzi o dyskusje polityczne, dlatego że to w ogóle nie ma nic do rzeczy. Wasze media, nasze media, nie o to chodzi. Proszę pana, chodzi o sytuację merytoryczną. Tylko o to chodzi. O nic więcej. Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Najistotniejsze jest dobro partii rządzącej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Zgłaszał się jeszcze...

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Elżbieta Więcławska-Sauk:

Tego nie powiedziałam. Proszę mi tego nie insynuować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zgłaszał się przedstawiciel Rady Mediów Narodowych, pan Juliusz Braun. Proszę bardzo.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zwłaszcza po wypowiedzi pani minister chciałbym tylko króciutko powiedzieć o tym, jak wyglądały procedury. Otóż w przypadku Łodzi zmiana na stanowisku prezesa została dokonana w punkcie porządku obrad Rady Mediów Narodowych, który brzmiał tak: „sytuacja w obszarze programowym Polskiego Radia, w Regionalnej Rozgłośni w Łodzi Radio Łódź”. Porządek obrad nie przewidywał żadnych kwestii personalnych, nie dawał szans na rozważenie tego. W trakcie obrad pani poseł Lichocka przedstawiła dramatyczną sytuację. Przedstawiła też natychmiast wniosek o odwołanie prezesa. Wszelkie uwagi, że należałoby przynajmniej wprowadzić

to do porządku obrad w takiej formie, żeby wysłuchać opinii rady nadzorczej, wysłuchać opinii związków zawodowych, dlatego że był tam tego typu konflikt, natychmiast zostały odrzucone. Natychmiast została przedstawiona – pani poseł potwierdzi – nowa kandydatura. Nie zachowano nawet symbolicznej możliwości, żeby inni członkowie Rady Mediów Narodowych też mieli szansę zgłosić kandydatów. Przede wszystkim, co jak widać potwierdzają głosy i pani minister, i pana ministra Suskiego, trzeba ocenić kandydata nie tylko na podstawie tego, co w ciągu kilku minut powie przez Internet członkom Rady Mediów Narodowych.

Głosowanie to – zawsze jest większość trzech głosów, jak potrzeba – właśnie tak się skończyło. Jak widać, było to działanie, które sytuacji w radiu wcale nie uzdrowiło, jak byliśmy przekonywani, tylko zupełnie na odwrót, jeszcze ją pogorszyło.

Mam jedną uwagę do pana ministra Sellina. Panie ministrze, w zeszłym tygodniu walne zgromadzenie udzieliło skwitowania zarządom, które zostały odwołane w nagłym trybie. Jest więc pytanie, jak to się stało. Jeżeli chodzi o Szczecin, tam nie było to tak super pośpiesznie, ale super pośpiesznie rada nadzorcza zawiesiła prezesa Kubaja. Pan prezes w ciągu kilku dni złożył rezygnację, wobec czego trzeba było powołać jego następcę. Nie zgadzam się z panem mecenasem, że w momencie, kiedy pan prezes zrezygnował, to tym samym przyczyny jego negatywnej oceny stały się jego sprawą prywatną i są chronione jak dobra osobiste.

Nie będę czytał dokładnie, żeby się nie narazić na ewentualne zarzuty, ale rada nadzorcza ostatecznie wyjaśniła nam, że zawiesiła pana prezesa, ponieważ z informacji, które dotarły do członków rady nadzorczej coś tam wynikało. To nie jest prawidłowa praca rady nadzorczej, że z informacji, które dotarły, coś mogło wynikać. Wynikało, że nieprawidłowości obejmują istotne obszary z punktu widzenia interesów spółki, że były nieprawidłowe decyzje organizacyjne, kadrowe itd. Albo rzeczywiście były to poważne zarzuty... Jest tutaj sformułowanie, które zahacza już o kodeks, dlatego że działanie na szkodę interesów spółki to już jest przestępstwo. Jednak pan Kubaj dostał skwitowanie, więc widocznie nie było tak źle. Ale znowu była szybka decyzja. Został powołany następca, o ile pamiętam, także bez kompetencji w dziedzinie mediów. A potem bardzo szybko został zmieniony, gdyż znowu ustąpił przewodniczący rady nadzorczej, więc został zmieniony.

Bez przerwy upominam się o to, tutaj także to powtórzę, odwołując się do powagi Wysokiej Komisji, że decyzje kadrowe dotyczące organów spółek mediów publicznych powinny być przeprowadzane w trybie otwartych konkursów. Wiem, że konkursy nie zawsze dają dobre wyniki, ale przynajmniej jest możliwość publicznej oceny kandydatów. Opinia publiczna dowiaduje się, kto i dlaczego został prezesem.

Mamy tutaj kolejny taki przypadek. Bodaj dwa lata temu w telewizji do zarządu w bardzo szybkim trybie został powołany ktoś, kto po kilku dniach był odwoływany, ponieważ okazało się, że jest w konflikcie prawnym ze spółką, którą ma kierować. Przede wszystkim trzeba to robić przy zachowaniu procedur.

Naprawdę nie znam ani poprzedniego, ani obecnego prezesa w Radiu Łódź, nie znam ani poprzedniego, ani obecnego prezesa w Radiu Szczecin, ale czysto formalnie nowi prezesi kompetencjami w dziedzinie mediów nie mogą się wykazać. Poprzedni mogli wykazać się formalnymi kompetencjami. Poza tym sposób załatwiania tej sprawy jest taki, że odbywa się to niezgodnie z kadencjami. Ponadto odbywa się to zupełnie obok procedur związanych z udzielaniem skwitowania przez i radę nadzorczą, i przez walne zgromadzenie. Walne zgromadzenie mówi, że jest w porządku, a w międzyczasie Rada Mediów Narodowych mówi, że jest bardzo nie w porządku, skoro w tak pośpiesznym trybie podejmuje decyzje kadrowe. Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, boję się, że zaraz założą mi szczęki na koła samochodu, w związku z czym będę musiał wyjść nie czekając na koniec posiedzenia. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Myślę, że przejdziemy już do odpowiedzi. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKDNiS Jarosław Sellin:

Krótko w ostatniej sprawie, którą poruszył pan Juliusz Braun. Skwitowanie dotyczyło działalności spółek za ubiegły rok, a wydarzenia, o których państwo mówicie, są z tego roku.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Przepraszam, jeszcze jedno. Jeżeli chodzi o Szczecin, przede wszystkim dotyczyło to roku ubiegłego, dotyczyło to oceny całości pracy pana prezesa. W Łodzi było to nie tak dawno, ale w sprawie Szczecina posiedzenia były w marcu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan przewodniczący Krzysztof Czabański. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Ja też bardzo krótko. Otóż spieszę uspokoić wszystkich, którzy się niepokoją, że przestrzegamy procedur, kierujemy się dobrem spółek, nie zważamy na to, czy kogoś to zirytuje czy nie. Dziękuję bardzo.

Jeszcze do pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej. Tylko jedna uwaga, jeżeli wolno, pani poseł, w sprawie protokołów, o których pani mówiła. Nie wiem, czy Koalicja Obywatelska tak ma, że trochę chce coś uzyskać poza prawem, dlatego że i pan prezes Braun występował ze zdaniem odrębnym, i pani występowała o protokoły. Otóż regulamin Sejmu stanowi, że o tego rodzaju dokumenty może wystąpić Prezydium Sejmu, a pani asystent przysłał do mnie list z prośbą o protokoły. Pani asystent, przy całym szacunku, nie stanowi, przepraszam, nie Prezydium Sejmu, tylko Prezydium Komisji. Po prostu nie mogliśmy tego uwzględnić ze względów formalnych.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chyba pan żartuje.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

A protokoły są jawne. Nic nie ukrywamy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dostał pan maila z moim podpisem. Proszę nie wprowadzać Komisji w błąd.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Nie, mam ten list. Dostarczę go państwu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To już państwo wyjaśnią pomiędzy sobą. Mam pytanie, czy przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Krzysztof Piątkowski chciałby jeszcze coś dodać? Wyjaśnijmy to. Jeżeli dopuścimy państwa posłów, to potem jeszcze pan przewodniczący, pan minister, itd. Myślę, że już nie ma... Dajmy dokończyć panu posłowi Krzysztofowi Piątkowskiemu.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Ja może już na końcu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak? Czy chcecie państwo kolejną turę dyskusji? Proszę bardzo, ale krótko. Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, chciałbym jednak ad vocem do pana posła Zielińskiego. Czy to, co pokazałem, w żaden sposób pana nie rusza? Czy wyraźny efekt mowy nienawiści, wyrok karny i zajmowane dzisiaj miejsce redaktora naczelnego dla pana nie mają żadnego znaczenia? Wydaje mi się, że trzeba się nad tym zastanowić. Trzeba się zastanowić i coś z tym zrobić. Szanowni państwo, nie może być czegoś takiego, że ludzie, którzy mają wyroki za takie rzeczy, którzy publicznie nawołują do nienawiści, dzisiaj w nagrodę otrzymują takie stanowisko, nie mówiąc już o medalach od prezydenta. Jest to skandal, szanowni państwo. Jest to skandal, to, co dzisiaj dzieje się również w Radiu Szczecin. Jak państwo dokładnie wiecie, spadła słuchalność, ale państwa zupełnie to nie intere-

suje. Jak mówił mój kolega, Radio Szczecin stało się tylko i wyłącznie radiem tego miasta. Regionu w ogóle nie interesuje Radio Szczecin. Niestety, tak się dzieje.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Z dzisiejszej poprzedniej informacji chyba wynikało, że w przypadku Radia Szczecin słuchalność nie spadła.

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Spadła z ponad 16% do 11%.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pan poseł Artur Łącki także ad vocem?

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Jedno zdanie. Proszę państwa, jestem już w takim wieku, że oglądałem telewizję PRL -owską, komunistyczną, telewizję, gdzie tylko jeden program nie był polityczny. Zbierała się tam komisja. W komisji był pan Edmund Parzyszek i pani Helena Niziołek. Mówili, jakie cyfry zostały wylosowane w totolotku. To była jedyna niepolityczna audycja.

Wy swoimi nominacjami doprowadziliście do tego, że wszystkie radia regionalne, a moje radio szczególnie jest radiem tylko i wyłącznie politycznym. Oczywiście macie do tego prawo, prawo wygranych, tylko że z tych rozgłośni radiowych leje się hejt, nie polityczna propaganda, która mówiłaby o waszych dobrych czynach, tylko leje się hejt. Jest to coś całkiem innego niż polityczna propaganda. I do tego prawa już nie macie, proszę państwa. Do tego prawa już nie macie. Powinniście wreszcie to zrozumieć, że takie działanie – trochę się z tego cieszę – doprowadzi do tego, że oddacie wszystkie radia. Przegracie wybory, dlatego że już nikt nie chce słuchać tego, co się tam dzieje.

A zwracając się do pana ministra, pytałem tylko o merytoryczną pracę. Chodziło mi o to, czy dziennikarze chociaż raz mogą wyjechać w teren do zwykłych, normalnych ludzi, a nie zajmować się tylko sami sobą i wami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie wiem, jakie są doświadczenia i w których radiach. Na pewno w odniesieniu np. do Radia Rzeszów to, co pan mówi jest nieprawdą. Dobrze by było, gdyby pan poseł nie oceniał tych rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, których pan nie zna. Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Króciutko. Pan poseł Rzepa zwrócił się do mnie z pytaniem. Panie pośle, mówiłem o zupełnie innych sprawach. Tego, co pan pokazywał, po prostu nie widziałem. Nie widziałem tego, co pan pokazywał, wobec czego nie mogę się do tego odnieść. Pan coś pokazywał, ale to była taka odległość i było to takie małe, że nie wiem, o co chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan przewodniczący? Nie. W takim razie pan poseł Krzysztof Piątkowski. I będziemy zmierzać do końca.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym już krótko się wypowiedzieć. Tak jak każdy z zasiadających w tej sali posłanek i posłów, jestem przedstawicielem określonej liczby mieszkańców. Część z mieszkańców traktuje nas jako ambasadorów swojej sprawy i swojej krzywdy, ale zdecydowana większość oczekuje od nas konkretnego zaangażowania, żeby zrobić coś dobrego, żeby bronić czegoś dobrego. Docierają do mnie bardzo liczne informacje od tych osób. Dlatego zdecydowałem się zadać wszystkie pytania. Żałuję, że nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi poza dwoma zdaniami, które chciałbym powtórzyć, jeżeli państwo pozwolicie. Pan poseł Suski, który wyszedł, powiedział, że sytuacja jest kuriozalna. Pani Elżbieta Więcławska-Sauk, która, potwierdzam, jest ekspertem i zna się na tym, mówi: „nasze media, wasze media, nie o to chodzi". Chciałbym powiedzieć, że w 100% podpisujemy się pod takim stwierdzeniem. To nie o to chodzi.

Nie jesteśmy tutaj, nie jestem tutaj obrońcą kogokolwiek. Nie oceniam konkretnych osób, ale krytykuję mechanizmy. Świadczy to o tym, że dzieje się rzeczywiście źle, jeżeli

państwa nie przeraża, że jakieś radio ma słuchalność poniżej 1%. Mnie to przeraża. Uważam, że coś zostało zniszczone.

Poza tym wszystkim krótki komentarz na temat inwestycji, pieniędzy, które tam trafiają. Pan minister raczył się pochwalić, że remontowane są mury, że wiele się dzieje. Widzę to, tylko czy radio to są mury, to jest infrastruktura? Myślę, że radio to są ludzie, to są talenty, to są pomysły. Każda władza, nawet wasza władza jest odpowiedzialna za to, żeby talenty rozwijać, a nie je tłamsić, niszczyć i zakopywać gdzieś tam głęboko, stawiając ponad wszystko swoje własne interesy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jeszcze w imieniu Rady Mediów Narodowych pani Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Króciutkie zdanie, raczej koncyliacyjne, gdyż nie będę się odnosić do insynuacji, do różnych nieprawd. Chciałabym tylko powiedzieć, że z ciekawością, z zainteresowaniem wysłuchałam państwa różnych uwag. Myślę, że postulat, dlatego że tak rozumiem wypowiedź pana posła Łąckiego, żeby rozgłośnie regionalne były mniej wielkomiejskie, a bardziej jeździły w teren, jest bardzo słusznym postulatem, który zresztą podczas posiedzeń Rady Mediów Narodowych oraz spotkań z przedstawicielami rozgłośni regionalnych bardzo często, a właściwie zawsze podkreślamy. Bardzo nam na tym zależy. W mojej opinii Radio Szczecin również to realizuje, ale oczywiście przy jakimś najbliższym spotkaniu z prezesem Radia Szczecin czy z radą nadzorczą, jeżeli będziemy mieli możliwość, przy jakiejś okazji zwrócę na to uwagę, dlatego że rzeczywiście dobrze jest, jeżeli radio jest blisko ludzi, a nie tylko skupione jest na Szczecinie czy na Łodzi. Zresztą podobne zadanie, żeby radio było mniej łódzkocentryczne, otrzymał nowy prezes Radia Łódź. Sądzę, że będzie to jeden z jego priorytetów, żeby to uruchomić. Z tego, co słyszałam, już jest.

Natomiast to, co pozytywnego płynie z posiedzenia Komisji, dlatego że tak jak mówię, do kłamstw, insynuacji naprawdę z magla – to wstyd, żeby w ogóle je podnosić – nie będę się odnosić, jest to, iż bez względu na to, z której strony sceny politycznej politycy się wypowiadają, a akurat na tym posiedzeniu Komisji wypowiadają się krytycznie, wyraźnie z tego widać, że Rada Mediów Narodowych jest niezawisła w swoich decyzjach, zarówno jeżeli chodzi o polityków Prawa i Sprawiedliwości, jak i o polityków opozycji. Właśnie tak być powinno, dlatego że gwarantuje to niezależność mediów, gwarantuje to, że nie są poddane presji czysto partyjnej, czysto politycznej. Bardzo państwu dziękuję za to spotkanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak podejrzewałem, będą kolejne głosy. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Padły tutaj słowa, do których chciałabym się odnieść. Nie mam zwyczaju, żeby sprawy urzędowe załatwiali moi asystenci. Wysłałam maila na adres Rady Mediów Narodowych z biura poselskiego. Korespondencję z biura poselskiego technicznie wysyła asystent. Dysponuję – pokazałam panu przewodniczącemu – treścią pisma z moim podpisem. Mój asystent napisał: „w załączeniu przesyłam pismo pani poseł Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej". Jest pismo i jest podpis. Bardzo proszę. Jeżeli nawet z jakichś względów ktoś uznał, że mail z biura poselskiego to nie jest właściwa droga, to mógł mnie o tym poinformować, ale nie poinformował mnie o tym. Tym razem po prostu nie pozwolę sobie na tego typu insynuacje, że asystenci załatwiają sprawy urzędowe.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Pani poseł…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Jeżeli wolno, panie przewodniczący, od razu ad vocem. Po pierwsze, powiedziałem, że wszystko jedno czy to pani wysłałaby pismo czy nie. Tylko Prezydium Komisji może

poprosić o takie dokumenty na posiedzenie Komisji. A jeżeli chodzi o wystąpienia poselskie, pan poseł Piątkowski świetnie wie, że wysłał do mnie list poselski i otrzymał odpowiedź. Nie wiem, czy jest zadowolony z tej odpowiedzi, to jest inna sprawa, ale odpowiedź jest taka, jaka powinna być na wystąpienie poselskie. Zawsze będziemy takiej udzielać jako Rada Mediów Narodowych. A tutaj, pani poseł, mamy regulamin Sejmu. Art. 153 ust. 3 stanowi kto może wystąpić do instytucji państwowej o dokumenty na posiedzenie komisji. Sprawa jest jasna. Tylko i wyłącznie jest to prezydium komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Na tym zamykam dyskusję. Myślę, że są dwa pozytywne wnioski. Jeden taki, żeby media publiczne, w tym rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, spółki regionalne Polskiego Radia i oddziały Telewizji Polskiej w większym stopniu docierały na cały teren swojego działania, żeby skupiały się nie tylko na większych miasta, ale na całym obszarze swojego działania.

Co do kwestii, która wzbudzała duże emocje, wygląda na to, że być może zmian kadrowych było nie tyle za dużo, co za mało.

Jeszcze jeden komunikat, a właściwie dwa. Jutro posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, być może wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych, prawdopodobnie odbędzie się o godz. 15.00. Będzie to posiedzenie w sprawie Instytutu Pileckiego. Kiedy jutro po informacji pani marszałek będziemy wiedzieli, jaki jest dokładnie plan posiedzenia Sejmu, rozważymy sprawę tego, czy możemy przyspieszyć posiedzenie Komisji, które było planowane na piątek.

Informuję również, że protokół z posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.